

Źle się dzieje w państwie polskim

11 stycznia 2012

„Państwo polskie się sprawdziło”, takie i tylko takie komunikaty słyszymy z ust najważniejszych osób w państwie, niezależnie od tego z jakim wydarzeniem pokazującym rozkład struktur naszego kraju, mielibyśmy do czynienia.

Podobnie brzmiące komunikaty od ponad 4 lat, wtłaczają codziennie w głowy Polaków mainstreamowe media, a wszyscy którzy widzą co innego albo też myślą inaczej, są oszołomami albo działają z najniższych pobudek.

Wszystko co mogłoby szkodzić obecnie rządzącym, nadszarpnąć ich wizerunek, pokazać, że nie sprawdzają się w tym rządzeniu, ba często działają mniej lub bardziej otwarcie w celu realizowania interesów osobistych albo partyjnych, nawet jeżeli pojawia się w mediach to na krótko i natychmiast jest w ten czy inny sposób zamykane pod dywan.

Katastrofa smoleńska wyjaśniana w taki sposób, że woła to wręcz o pomstę do nieba. Za 3 miesiące minie 2 lata od tego strasznego wydarzenia i jak to ostatnio dosadnie ujął redaktor Ziemkiewicz „g...o mamy i g...o wiemy”.

Afera hazardowa, typowe zamiecenie pod dywan przez rządzących i to na oczach publiczności (sejmowa komisja śledcza pod przewodnictwem posła Sekuły, właśnie nagrodzonego za odpowiednią postawę w tej sprawie, stanowiskiem podsekretarza stanu w ministerstwie finansów), a później także przez prokuraturę, tak że jedynym, który poniósł konsekwencje, jest Mariusz Kamiński pozbawiony szefostwa CBA, który tę aferę wykrył.

Afera z kupowaniem głosów w wyborach samorządowych przez ludzi Platformy z byłym prezydentem Wałębrzycha na czele,

poprowadzona medialnie tak, że w powtórzonych wyborach kandydat wspierany przez tę partię wygrał w cuglach, a o postępowaniach prokuratorskich wobec winnych już nawet nie słychać.

To tylko trzy wydarzenia, które w pełni demokratycznym państwie, przy prawidłowo realizowanej przez media funkcji kontrolnej wobec rządzących, nie tylko spowodowałyby odsunięcie ich od władzy ale najprawdopodobniej nie pozwoliłyby dostać się im do parlamentu.

Mamy również zagadkowe, ponoć samobójcze śmierci wysokich funkcjonariuszy państwowych i nic nie wskazuje na to, żebyśmy się kiedykolwiek dowiedzieli o rzeczywistych ich przyczynach. Przytoczę tylko 2 takie tragiczne wydarzenia.

Tuż przed Bożym Narodzeniem 2009 roku popełnia samobójstwo dyrektor generalny Kancelarii premiera Tuska Grzegorz Michniewicz, pracodawca wszystkich pracowników tej instytucji, pracownik służby cywilnej, który następnego dnia wybierał się na świąteczny wyjazd do żony na Wybrzeże. Śledztwo w tej sprawie trwało bardzo krótko i już dawno zostało zakończone, choć wątpliwości wokół tej śmierci jest co niemiara.

Podobnie tajemniczy charakter ma śmierć byłego wicepremiera i lidera Samoobrony Andrzeja Leppera. On także miał plany na cały feralny dzień, między innymi umówiony wywiad z dziennikarką i spotkania ze swoimi współpracownikami. Prawie natychmiast ogłoszono samobójstwo, choć sekcja zwłok została przeprowadzona dopiero trzy dni później. Wszystko wskazuje na to, że śledztwo w tej sprawie zmierza także do umorzenia.

Miały miejsce także dramatyczne próby samobójcze. Samopodpalenie pod Kancelarią Premiera, zwolennika Platformy, który najpierw parokrotnie interweniował pisemnie u urzędników Premiera Tuska, a następnie w tak straszny sposób targnął się na własne życie zostawiając list do Premiera.

Ponieważ rzecz miała miejsce w toczącej się kampanii wyborczej

i mogła mieć negatywny wpływ na szanse rządzących, natychmiast w mainstreamowych mediach zaczęto przedstawiać tę próbę jako szaleńczą, nie mającą żadnego związku z rządami Premiera Tuska.

Także wczorajsza próba samobójcza prokuratora wojskowego, pułkownika i zastępcy prokuratora okręgowego w prokuraturze wojskowej w Poznaniu, po wcześniejszym dramatycznym wystąpieniu na konferencji prasowej (z sugestiami o gigantycznej korupcji w wojsku i wokół niego), daje wyobrażenie o sposobie funkcjonowania struktur państwa w tym przypadku prokuratury wojskowej i szerzej prokuratury w ogóle i jej szefów.

Po niedawnym wystąpieniu szefa Prokuratury Generalnej Andrzeja Seremeta i jego zastępcy generała Parulskiego na oddzielnych konferencjach prasowych, widać na kilometr ogromny konflikt pomiędzy prokuratorami cywilnymi i wojskowymi z korupcją w wojsku w tle.

To tylko pobieżne przedstawienie kilku wydarzeń z ostatnich paru lat rządów Platformy, wydarzeń które jak się wydaje tworzą pewien ciąg, który powinien zaniepokoić wszystkich, którym na sercu leży dobro naszego kraju.

Jeżeli nawet tak dramatyczne wydarzenia nie będą postawą do poważnej debaty o stanie naszego państwa i będą szybko przy pomocy usługowych mediów uznawane za incydentalne i błahe, to mogą one doprowadzić kryzysu w Polsce, którego skutki nawet trudno w tej chwili przewidzieć.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)